№ 103. Kraków 6 Maja — Środa. Rok 1857.

CZAS

Dziennik wychodzi co dzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach.
Dodatek miesięczny wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca.

Przedpłata na Dziennik „Czas“

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
[illegible]	złr. 16	rocznie	złr. 20
[illegible]	8	półrocznie	„ 10
[illegible]	„ 4	kwartalnie	„ 5
[illegible]	„ 1 kr. 30	miesięcznie	„ 2

Przedpłata na Dziennik „Czas“ z Dodatkiem

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 26	rocznie	złr. 30
półrocznie	„ 13	półrocznie	„ 15
kwartalnie	„ 7	kwartalnie	„ 8

Na sam „Dodatek“ prenumerować niemożna.

Przyjmują się do umieszczania w Inseratach.
OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, tyczące się [illegible]słu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp za opłatą:
Od wiersza drobnego [illegible]razowe umieszczenie po 4 kr., za następne po 2 kr.
Do każdego [illegible]ratu załączone być winno 10 kr. na opłatę stęplową za każdorazow[illegible]szenie.
Listy z pien[illegible] prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko [illegible]a Expedycyi *Czasu*.
Listy reklamacyjne nieopieczętowane nieulegają frankowaniu
Listy niefrankowane nieprzyjmują się.
Numer pojedynczy dziennika kosztuje 5 kr.

Dla wygody Szanownych Abonentów zamiejscowych, którzy się z zaprenumerowaniem dziennika *Czas* spóźnili, ogłasza się dwumiesięczna przedpłata, to jest na miesiące Maj i Czerwiec b. r. kwartału IIgo w kwocie złr. 3 kr. 20 m. k.

Administracya Dziennika „Czas.“

Kraków 5 maja.

Erfurt — kokieterye restauracyi — umizgi monarchii lipcowéj — wszystko to, ale zwłaszcza wspomnienie Erfurtu przywodzi na myśl wielu umysłom w Europie pobyt W. księcia Konstantego w Paryżu i sposób w jaki go Francya przyjmuje. Czy wspomnienia te słusznie czy niesłusznie występują — rozstrzygać nie do nas należy. Zresztą któż rozstrzygnąć potrafi? sama tylko przyszłość orzecby tu mogła. Doświadczenia wzywać nie można. Odwiedziny książąt krwi, czasami stanowczym są krokiem, czasami nic nieznaczą. Raz są przymierzem — innym razem grzecznością, raz bodźcem ich interes europejski — to znów prosta ciekawość. Dawniéj wizyty panujących i książąt krwi, bywały rzadkim wypadkiem — dziś powtarzają się ciągle..... Było ich tyle w Paryżu od czasu wojny wschodniéj!.... Któż znaczenie każdych odwiedzin odgadywać w tych okolicznościach się ośmieli?....

Cesarzewicz rosyjski nie ma zamiaru, jak piszą, zwiedzić Londynu. Zapewniają nas, że sobie tego życzył Cesarz Napoleon, że nawet to życzenie wyrazić miał hrabiemu Kisielewowi. Na zapytanie tego dyplomaty o powód, Cesarz Francuzów miał odpowiedzieć: że sobie życzy, aby Cesarzewicz odwiedził Anglię ze względu na koleje żelazne rosyjskie, że powodzenie tego ogromnego przedsiębiorstwa zależy w wielkiéj części od Anglii, że się koleje rosyjskie bez Anglii nie obejdą. Tak nam donoszą z dobrego źródła, wszelako nie podajemy tego za pewne. Że koleje żelazne rosyjskie zyskałyby na odwiedzinach Cesarzewicza w Londynie, to zdaje się nie ulegać wątpliwości. Ale nierównie większéj wagi zdaje się być przymierze francusko-angielskie. Anglia musi mieć zwrócone oczy na pobyt W. księcia w Paryżu. Dzienniki francuskie przedstawiają przymierze francusko-angielskie jako jedyną rękojmię pokoju europejskiego: organa rosyjskie uważają przeciwnie przymierze to za zgubne dla Europy i starają się wszelkiemi siłami je rozchwiać. Nic dziwnego, że odwiedziny dworu tuilleryjskiego przez W. księcia rosyjskiego nie mogą być obojętnym wypadkiem tak dla jednéj jak dla drugiéj opinii.

Zbierając chwilowe symptomata, dwa zwłaszcza uderzają.

Pierwszym jest wysłanie p. Gros do Chin jako posła francuskiego w chwili właśnie przyjazdu W. księcia do Paryża. Trudno nie widzieć w tem rękojmi dla przymierza. Mniejsza o to, jak wielki Francya bierze udział w wojnie z Chinami — ale udział ten bierze. Działa razem z Anglią. Krok ten wybitny czyni w chwili właśnie odwiedzin znakomitego gościa. Może to być tylko trafem — ale spotkanie się tych dwóch okoliczności, musi zwracać uwagę. Jest to na korzyść przymierza francusko-angielskiego.

Drugim symptomatem jest przybycie księcia Napoleona do Berlina, zapowiedziane przez naszego korespondenta berlińskiego na dzień 9 b. m. Jeżeli się wiadomość ta potwierdzi, otworzy i słusznie pole do wielu domysłów. W sprawie połączenia Księstw Naddunajskich, Anglia ma stać po stronie Austryi. Tu przymierze z Francyą nie dopisuje. Podróż księcia Napoleona do Berlina, miałażby w téj sprawie postawić Prusy po stronie Francyi? Wypadek byłby następujący: Francya, Rosya, Prusy z jednéj — Anglia, Austrya, Turcya z drugiéj strony. Sardynia czyż może przeważyć cokolwiek na szali, gdzie te wielkie mocarstwa wpływ swój mierzą?.... Wątpimy — rzecz inaczéj rozstrzygnąć się musi, ale zawsze przymierze francusko-angielskie byłoby w téj kombinacyi nieco zagrożonem.

Nie chcemy ani możemy żadnego stąd wyciągać wniosku...... to pewna, że W. książę Konstanty do Anglii nie pojedzie.

Korespondencya Czasu.

Berlin 3 maja.

† Skończyły się nareszcie długie dyskusye sejmowe i dziennikarskie nad finansowemi projektami rządu. Izba poselska przyjęła w wczorajszém posiedzeniu projekt do prawa o podatku procederowym, rozciągniętym i na towarzystwa akcyjne, z wyjątkiem towarzystw dróg żelaznych, i nie masz wątpliwości, żeby go i Izba panów przyjąć nie miała, chociaż w zasadzie komisya jéj była się i przeciw temu podatkowi oświadczyła. Przyjętym także już jest przez izbę panów we wszystkich swych częściach budżet państwa, w takiéj w jakiéj z Izby poselskiéj wyszedł postaci. Izba panów dołączyła tylko do niego kilka udzielnych uchwał, wskazujących takowe pozycye, które albo przez zupełne ich usunięcie, albo przez częściowe zniżenie, albo wreszcie przez oszczędniejszą administracyę, mogą przyczynić się do polepszenia stanu finansów. Również przeszedł już przez obie Izby, i to z większą niż oczekiwać było można łatwością, ważny bardzo pod względem finansowym, handlowym i przemysłowym projekt do prawa zakazującego obiegu zagranicznego not bankowych. Dzienniki czynią Izbom zarzut, że przyjęły go z zbytecznym pośpiechem, nie dawszy sobie nawet czasu do należytego nad nim zastanowienia się. Izby to tylko osiągnęły, że uchwalone prawo będzie dopiero od 1go stycznia p. r. a nie od 1go października b. r., jak rząd chciał, obowięzywało. Uzyskały nadto od rządu przyrzeczenie, że prawa banków prowincyonalnych będą rozszerzone, z mocą wydawania not niżéj stotalarowych, celem ułatwienia czynności handlowych; otrzymały wreszcie rządowe zapewnienie, że Prusy wejdą w jak najkrótszym czasie z państwami związku celnego w odpowiednie układy, aby obieg not bankowych był na podstawie wspólnych zasad i praw dla wszystkich terytoryów uregulowany. Tymczasem może wedle przyjętego prawa każde państwo wchodzić w osobne z Prusami w tym przedmiocie umowy, przez które prawo to nie będzie dla niego obowięzującém. Mimo wszystkich tych ulżeń, finansowy środek ten rządu pruskiego, jeżeli w prasie krajowéj uległ nader surowéj krytyce, która wykazała, że niebezpieczeństwo wszystkich papierów zagranicznych w obiegu będących większém jest, aniżeli pruskich, to pomiędzy państwami Związku celnego, które przez środek ten widzą handlowe i przemysłowe stosunki swe z Prusami nader utrudnione, krok takowy wywołał powszechne niezadowolenie. Widać to mianowicie z prasy frankfurckiéj. Lecz i Austrya czuje się przez krok ten dotkniętą, a to tém więcéj, że świeżo zawarty traktat monetarny, regulując wartość pieniężną obu krajów i Niemiec, ułatwiał zarazem obieg jéj biletów bankowych. Niektóre dzienniki wiedeńskie idą zapewne zadaleko w mniemaniu, że krok ten rządu pruskiego może zawiesić wykonanie rzeczonego traktatu. Traktat ten bowiem będzie w tych dniach ratyfikowany, to pewna, że Austrya znajdzie w skutku téj finansowéj wyłączności Prus opinią Niemiec daleko lepiéj usposobioną dla ulubionéj myśli swéj, zmierzającéj do rozerwania Związku celnego a przeprowadzenia unii handlowéj w całych Niemczech. Prusy przewidując to, postanowiły już teraz wezwać państwa Związku celnego, a jak *Kor. pruska* donosi, podobno już je wezwały do rozpoczęcia układów względem dopełnienia istniejącéj pomiędzy niemi konwencyi monetarnéj z dnia 30go lipca 1838 roku przez nową umowę, regulującą wydawanie surogatów pieniężnych, któreby zastąpiły będące dziś w obiegu noty bankowe. Kwestye te finansowe najwięcéj teraz uwagę publiczną zajmują.

Izba poselska odrzuciła wczoraj projekt do prawa nakładającego podatek na kopalnie. Izba panów miała wczoraj tajne posiedzenie. Przedmiotem obrad było pismo prezesa rady ministrów, wystósowane do prezesa Izby, w odpowiedzi na list tegoż, skarżący się, że w pierwszych miesiącach sesyi Izba nie miała nic do czynienia, bo rząd niemal wszystkie projekta do praw przesyłał do Izby poselskiéj, tak że z 37 około projektów 3 tylko do niéj się dostały, teraz zaś wszystkie te projekta przychodzą do niéj na raz, w chwili, gdy zbyt długie trwanie sejmu zniewoliło bardzo wielu członków do opuszczenia stolicy, i łatwo stać się może, że Izba lada dzień nie będzie się znajdowała w komplecie, do którego potrzeba 60 członków. Niewiadomo jeszcze jaka uchwała zapadła. Widać tylko znów z téj korespondencyi, że Izba panów pragnie utrzymać swą godność jako jeden z trzech faktorów prawodawczych, i nie chce być jakoby przyczepioną do Izby niższéj, i rejestrującą tylko tejże uchwały. Izba panów miała także zawczoraj dość żwawą utarczkę z ministrem wojny, który jéj zrobił zarzut, że w jednéj z poprzednich sesyj niektórzy członkowie nie mówili z należytym respektem o organizacyi armii. Ponieważ p. minister nie był na téj sesyi i tylko z posłuchu i z gazet wziął powód do skarcenia Izby, łatwo było prezesowi i interesowanym członkom okazać mu, że się znajduje w błędzie i odeprzeć rubaszną odezwę grzecznemi wprawdzie ale przez to nie mniéj stanowczemi wyrazami.

Dowiaduję się z bardzo pewnego źródła, że książe Napoleon przybędzie d. 9go b. m. do Berlina.

Paryż 1 maja.

Doktor Kern wrócił do Paryża. Szwajcarya zgadza się na *mezzo termine*. Zgadzają się także na nie Prusy. Sprawa neufchatelska może być uważaną za skończoną. Dosyć będzie jednego zebrania konferencyi, aby sprawę ostatecznie załatwić. Milion fr. który ma zapłacić Szwajcarya, ma być dany przez Szwajcarów robiących majątki zagranicą. Krążą już listy składkowe między szwajcarskiemi bankierami i kupcami mieszkającemi w Paryżu. Rojaliści neufchatelscy protestują w pamfletach przeciw *mezzo termine* i wołają, że tryumfuje rewolucya.... Sposób w jaki Francya załatwia sprawę neufchatelską daje zadosyćuczynienie Szwajcaryi, ale daje je także Prusom. Francya potrzebuje Prus w sprawie mołdowołoskiéj.

Mówią znowu, że tego lata Cesarstwo wybierają się do zamku Arenenberg i że do tego zamku zjadą się niektórzy monarchowie, szczególniéj Niemieccy. Zamek jest wyporządzony i upiększony pod dyrekcyą architekta Visconti.

Potwierdza się wiadomość, że Francya bierze większy udział w wojnie chińskiéj i że postępuje zgodnie z Anglią. Paryzki korespondent *Indépendance* zapalczywy stronnik przymierza francuzko-rosyjskiego twierdzi, że z tego powodu W. książe Konstanty powiedział w Tulonie: „Sera-t-il toujours dans la destiné des Français de tirer les marrons du feu.“ Wątpię, aby W. ksią-

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

PRZEGLĄD TRZECIEJ WYSTAWY TOWARZYSTWA SZTUK PIĘKNYCH W KRAKOWIE

(Dokończenie.)

Przebiegłszy poczet naszych malarzy biorących udział w tegoroczném wystawie, niewspomniało się o niektórych, już dla tego, że mogąc dać co lepszego, nie dali; już że niemogąc, dali rzeczy niewytrzymujące żadnego sądu — a nareszcie wielu z nich jako początkujących niewidzimy potrzeby wymieniać, bo i sama wzmianka, domniemywać się każe pewnej już biegłości w sztuce, jakiej w początkujących dopuszczać jeszcze niemożna. Jednakowoż w liczbie téj zdarzyło się nam opuścić jedną z najznamienitszych ozdób wystawy. Utwor pełnego przyszłości malarza, akwarelę wyobrażającą: *Zygmunta Augusta i Giżankę*, a wykonaną przez Straszyńskiego, zostającego na nauce w Petersburgu.

Była to prawdziwa dla nas niespodzianka, kiedyśmy ujrzeli ten obrazek przybywający z tych stron, na które najmniej mogliśmy liczyć. Od razu też zalety téj kompozycyi postawiły artystę na téj wysokości, do jakiej pragniemy, aby i nasi malarze dociągnąć mogli, którzy w kompozycyach swoich tak zwanych historycznych, zaledwie są w stanie oddać zewnętrznego człowieka, który jeszcze ani mówi, ani patrzy, a tem mniéj myśli i czuje. Jest to zatem dziecięctwo sztuki dalekie od prawdziwéj, zupełnéj sztuki umiejącej reprodukować człowieka wewnętrznego. Straszyńskiego akwarela przedstawia się nam już na tym wyższym szczeblu artystowskiej twórczości, a twórczości zasługującéj na to miano, bo malować ciała bez duszy, samą materyalną część mieć na względzie, to niewymaga więcéj jak wprawnego oka i mniéj więcéj zręcznéj ręki. — Ależ przejdźmy do treści téj akwareli. Artysta wyobraził komnatę z gotyckiemi ozdobami; w wielkiém gotyckiém krześle siedzi Zygmunt August w czarnéj aksamitnéj sobolowej szubie i zdaje się być pogrążony w tym śnie, jaki u wyniszczonego cierpieniami lub namiętnościami człowieka, nosi więcéj znamię śmierci, niż wyraz błogiego spoczynku. W rzeczy saméj, znajdujemy się w obec Zygmunta w téj saméj niepewności, co i Giżanka wpatrująca się w to przygasłe oblicze; bo jak my, tak i ona niemożemy powiedzieć, czy się król zbudzi z tego snu, czy też na wieki zaśnie. Fizyonomia zużytego rozkoszami, choć jeszcze nie starego króla, nosi ten sam charakter jaki zapisała o nim historya; jest w téj twarzy ślad dzielności męskiej, znamiona myśli wyższéj w czole i ustach — ale i wyraz jakiegoś rozpaczliwego zwątpienia, które go cisnęło w objęcia takich sokołów, jak ta hoża bezwstydną pięknością, ożywiona interesowną chucią Giżanka, co tylko czatuje na chwilę by ten duch schorzałe ciało porzucił, a i ona z radością go porzuci unosząc z sobą łupy królewskich komnat... W kompozycyi téj charakter tych miłostek ostatniego Jagiełły, miłostek co go przedwcześnie wtrąciły do grobu, po mistrzowsku oddał artysta. Wszystko tu zrozumiałe i obudzające cały świat myśli; bo z téj twarzy przebiegłej kortezanki, czegóż wyczytać niemożna!... Kto tak jak Straszyński umie wybierać chwile historyczne, ten niewątpimy, będzie w stanie pędzlem swoim rozświecać nam historyę — ale w takim razie niezatrzyma się w granicach tak zwanej zakulisowej historyi, która niczem nie jest tylko rodzajem potocznym historycznie ukostiumowanym.

Co się tycze architektonicznych rysunków — wystawa nasza niebyła w nie bogatą; tyle tylko możemy powiedzieć, że obok rysunków akwarelowych i linearnych Hermana Gemmela, profesora sztuk pięknych w akademii królewieckiej przedstawiających szerokiego pomysłu widoki i plany architektoniczne zamku w Królewcu, kościoła w smaku gotyckim w Berlinie i Królewcu, projekt na willę, w stylu klasycznym greckim, wykonany przez Filipa Pokutyńskiego prof. budownictwa przy szkole technicznéj w Krakowie, nietylko nic nietraci, ale i samym rysunkiem i dobrym smakiem w zastosowaniu klasycznego stylu do potrzeb dzisiejszych, przewyższa Gemmalowskie roboty.

Byłoby jeszcze co dodać o fotografiach i panotypiach figurujących także na wystawie. Pierwsze roboty pana Mażka bawiącego w Krakowie, są na téj stopie doskonałości, jaka z fotografiami innych stolic walczyć może. Uważać i to jeszcze trzeba, że w układzie figur, a mianowicie w schwyceniu rysów ze strony najbardziej charakteryzującej twarz każdą, pokazuje pewien instynkt artystyczny, nadający fotografiom wychodzącym z jego pracowni, wyższą wartość niż wykonanym przez prostych rzemieślników. Pod tym i pod wszelkim względem panotypie, zawsze zamglone w konturach niemogą iść w porównanie z fotografiami.

Ta część wystawy, którą przebiegliśmy w główniejszych rysach, przedstawiała niejako stan dzisiejszej naszéj sztuki; lubo niemożna powiedzieć, aby wszystko, co tę niwę uprawia, miało w niéj udział; jednakowoż znaczniejsi artyści, tak z różnych stron kraju, jak z rozmaitych miast zagranicznych, stawili się na popis przed publicznością zwiedzającą sale wystawy przez ciąg trzech miesięczny.

Ogólnie sądząc, niemożemy wyrazić się, tylko że nadzieje nasze co do podniesienia się sztuki, nie są bynajmniej płonne. Samo zjawienie się kilku niespodziewanych talentów uderzających świeżością pomysłu i uczucia, dobrą jest wskazówką, stokroć lepszą niż gdybyśmy wychwalać zaczęli tę średnio-proporcyonalną wprawę, która mnoży wprawdzie malowidła, ale nietworzy nic na własność nieprzemienną narodu.

Trzeba jeszcze wziąść na uwagę i okoliczności sprzyjające malarstwu więcej niż kiedykolwiek; bo lubo dawniej zawsze u nas sztuka ta znachodziła protektorów i miłośników w możnych panach, jednakowóż ogół zostawał dla niej obojętnym — teraz zaś jeśli mniéj możnych domów rozciąga opiekę swoją nad artystami, czego niechcemy twierdzić, lecz idziemy za głosem samych malarzy uskarżających się na brak Medyceuszów, to znowu ogół znaczniejszy pokazuje interes i choć nie wielkiemi ofiarami, ale cząstkowym datkiem przyczynia się do zrobienia odbytu na utwory kunsztu, nieliczące ile wpływa na podniesienie ducha w samym artyście, kiedy ten widzi dzieło swoje przedmiotem powszechnego entuzyazmu lub podziwu.

Minął więc czas utyskiwań; przed artystą droga otwarta i bezpieczna, bo niezasiana cierniowemi wieńcami poświęceń się, jak droga mistrzów słowa, bo od artysty nikt nie wymaga tylko jednego poświęcenia się, dla sztuki, a ta jeśli robi ofiary z swych wyznawców, to zawsze o tyle o ile nieumieją jéj służyć.... Zapewne smutna rzecz spotykać oziębłość, zapomnienie i żadnego owocu nieuszczknąć na drodze obranego zawodu, zależy to od szczęścia lub nieszczęścia, tak samo jak we wszystkich zawodach życia, lecz najwięcej zależy też i od człowieka, jeżeli sam się złudził i sztukę do której niemiał przyrodzonej zdolności i głębokiego zamiłowania obrał sobie za środek... W takim razie niechże i uroszczenia pozostaną w tych samych granicach; lecz gdy zarozumiale sięgają po wieńce jakie się wybranym należą, muszą je spotkać gorzkie prawdy, które mówić nikt sobie za przyjemność poczytać niemoże; będąc bowiem wielbicielami piękna w formie i treści, z przykrością tylko zmuszono nas szpetne strony odsłonić.

że to powiedział, ale jeżeli powiedział pobudkę jego wyrażenia się pojmuje. Francuzi, wiecznie lubownicy *pointes* i *mots charmants*, włożyli w usta W. księcia wiele wyrażeń, ale żadne się nie sprawdziło, nawet wyrażenie, którego W. książe miał użyć patrząc w Tulonie na zakryte działa rosyjskie. Dział rosyjskich nie ma w Tulonie. W. książe powiedział tylko jedno.... *mot charmant* „Les orateurs officielles doivent prendre modele sur les canons: parler haut et vite."

Hrabia Cowley zostaje w Paryżu i zapewniam was, że nie miał zamiaru opuszczenia Paryża z powodu przyjazdu W. księcia. Miał tylko powód zamknąć swe sobotnie recepcye. Rząd francuzki wytłumaczył aż nadto rządowi angielskiemu, że przyjazd W. księcia nie będzie miał koloru politycznego to jest polityczno-zewnętrznego. Przyjazd W. księcia ma dla Rosyi cel polityczno-zewnętrzny, cel przymierzowy, ale dla Francyi ma znaczenie jedynie dynastyczne. *Monitor* bardzo lakonicznie się o podróży W. księcia wyraża.

Gdybym pisał do *Kreuzzeitung* z r. 1855, powiedziałbym, że W. książe przyjechał do Paryża na hecę jak królowa angielska. Pisząc do *Czasu* tego nie powiem. Przyjazd W. księcia jest jednak zabawką dla Paryża, a zabawki wchodzą w potrzebę polityki cesarstwa. Rząd nie dał inicyatywy mieszkańcom, ale zawiadomił, że W. książe przejedzie przez bulwary. Było też na bulwarach dużo ciekawych. Kupcy, kawiarze, szynkarze wywiesili chorągwie: francuzkie, angielskie, tureckie i sardyńskie jak roku przeszłego, a niektórzy dodali i chorągwie rosyjskie. Były to tak zwane chorągwie afiszowe, które sklepy w kredycie podnoszą. Niektóre kluby odznaczały się swemi chorągwiami francuzkiemi i angielskiemi. Wyglądało to na manifestacyą chorągwianą. Z rozkazu rządowego były zamieszczone chorągwie francuzko-rosyjskie tylko w dworcu kolei żelaznéj. W tym dworcu były urządzone trybuny, w których mieściły się głównie Rosyanki. Książe Napoleon wyjechał naprzeciw W. księcia z obliczem zimnym. Wioząc W. księcia przez bulwary dużo się kłaniał ludowi zdejmując kapelusz, kiedy W. książe tylko rękę do kapelusza przykładał. W. książe ze szkiełkiem w oku przypatrywał się temu co widział na bulwarach z wielkiem natężeniem. Zwyczajem rosyjskim był on, jak jego świta, okryty płaszczem. Oblicze jego przyjemne. Nie można tego powiedzieć o wszystkich osobach składających jego świtę. Lud pokazał się jak zawsze ciekawym. Pod eskortą gidów W. książe przejechał przez bulwary jak inni monarchowie i książęta, którzy złożyli hołd Francyi. Tylko co przyjechał, a czytaliśmy w *la Presse* i *Courrier de Paris* artykuły za bezbarwnością przyjazdu W. księcia i za przymierzem angielskiém. *La Presse* zawsze poważna od czasu zmiany dyrekcyi, zawołała znowu o egzekucyę kongresu paryzkiego.

W. książe jadł obiad z Cesarstwem, na którym z Rosyan byli: hrabia Kisielew, Tołstoj i książe Albedyński. Koło 10éj czy 11éj W. książe objechał niektóre ulice Paryża po cywilnemu i w powozie prywatnym. Dziś będzie z Cesarstwem w operze. Resztę szczegółów jego pobytu znajdziecie w dziennikach.

Hrabina Castiglione opuściła Paryż.

Raport p. Wallon z tak zwanego *Oeuvre des Ecoles de d'Orient* pokazuje, że składki zbiorowe we Francyi na katolickie szkółki w Turcyi, są dotąd bardzo małe.

Pokój, wybory, przyjazd W. księcia Konstantego, spadek giełdy, polemika religijna a nadto zapowiedziane projekta rządowe o tytułach utrzymują życie. Pisząc w *le Correspondent* artykuł o *appel comme d'abus*, Montalembert tak się namiętnie wyraził, że rząd dał mu ostrzeżenie. Opozycyą robi także Villemain ogłaszając dalszy ciąg wspomnień z czasów Napoleona I. *La Patrie* twierdzi, że Villemain robi dla tego opozycyę, że r. 1814 nazwał postępowanie mocarstw sprzymierzonych „europejskim patryotyzmem" i że chce zatrzeć tj. usprawiedliwić to wyrażenie. Jednakowoż przypomnieć sobie można, że w r. 1814 nie jeden Villemain tak się wyrażał. Była to smutna epoka historyi francuzkiéj. O opozycyi *Siècla* i *Estafety* nie mówię. Partya parlamentarna pracuje, oświeca, ale dotąd nie znalazła normy ani dla siebie ani dla Francyi. Artykuły pana Taine ogłoszone w *Débatach* zrobiły wrażenie, bo trafiły w środek kwestyi to jest uderzyły na cesarsko-rzymskie teorye Troplonga a zarazem na lekkomyślne parlamentarsko-angielskie teorye Montalemberta. P. Taine jest Anglikiem zrodzonym we Francyi. Narodowość jego daje się czuć w jego pracy. Styl jego jest posiekany, opryskliwy, wzgardliwy, jak styl Ampèra i wielu dzisiejszych pisarzy, ale wielkie i dzielne prawdy w jego artykule się znajdują! P. Taine miał odwagę wystawić obraz charakteru szlachty francuzkiéj. Obraz jest okropny. Jako kontrast p. Taine wystawił obraz charakteru arystokracyi angielskiéj, zawsze trzymającéj się w zgodzie, zawsze prawéj i godnéj i zawsze mającéj na pierwszym względzie interes ojczysty. Autor dotknął dna kwestyi i pokazał, że aby mieć arystokracyą, nie dosyć jest praw, że trzeba jeszcze stosownego charakteru. Artykuł p. Taine oburzył *Revue Contemporaine*. Przegląd ten oskarża autora o styl Figarowy... Przegląd dodaje, że rząd francuzki nie miał nigdy zamiaru porównywać dawnego cesarstwa rzymskiego z dzisiejszém cesarstwem francuzkiém. Ale cóż innego pisał p. de Céséna i jego towarzysze? Zawsze utrzymywałem, że porównywanie dwóch cesarstw było niezręcznością.

Cesarz przeznaczył jako stały fundusz roczny, 5000 fr. dla towarzystwa literatów.

P. Lafragna, ambasador meksykański, wyjedzie do Madrytu dopiero 10 bm.

Zdaje się, że drogi algierskie dostaną się p. Coley St Paul, teściowi jenerała Fleury.

Tego roku kończy się spółka wydająca dziennik *Univers*. Do spółki należy wiele osób, które nie podzielają dzisiejszéj polityki *Univera*. Osoby te chcą zerwać spółkę i zabić dziennik. Ludwik Veuillot zapewnia, że znajdzie inne osoby, to jest inne fundusze. Rzecz ta zadecyduje się dnia 4 bm. na ogólnem zebraniu akcyonaryuszów.

Minister oświecenia dał obiad dla nowego arcybiskupa paryskiego, na którym znajdowało się wiele biskupów, dyplomatów i dygnitarzy.

Bank kredytu ruchomego daje tego roku 90 fr. dywidendy. Jest to mało w porównaniu z rokiem przeszłym, ale zawsze wiele. Raport p. Pereire jest tego roku krótszy. Tai on wiele operacyi.

Zapewniają, że sprawa neapolitańska wyjdzie znowu na wierzch, że zniecierpliwiona Anglia sroży się. Nie mógłem się dowiedzieć nic pewnego o tej sprawie prawdziwie mistycznéj.

Spekulacyjny Paryż eksploatuje przyjazd W. księcia Konstantego, jak eksploatował przyjazd krolowéj Wiktoryi. Ogród zimowy zapowiada na przyszłą niedzielę wielki koncert, na którym będzie odśpiewany hymn: Boże Cara chroń!

Londyn 24 kwietnia.

Wczoraj odbyło się otwarcie posiedzeń nowego parlamentu z zachowaniem zwyczajnych formalności. Naj. Pani nie będąc w stanie osobiście je mową swą zagaić, wyznaczyła na ten cel z swego ramienia komisyę, składającą się z lorda kanclerza, hr. Harrowby, księcia Argyll, hr. Spencer, i lorda Stanley z Alderley. Ci komisarze królewscy przybyli o 2éj godzinie do Izby wyższéj, z pomiędzy nich lord-kanclerz odczytał od tronu królowéj rozkaz otwarcia parlamentu wraz z poleceniem, aby Izba niższa obrała dla siebie *Speakera* (marszałka Izby) dla przewodniczenia przyszłym obradom. P. Evelyn Denison członek reprezentujący Nottinghamshire przez partyę liberalną zaproponowany, został na tę wysoką dostojność bez najmniejszéj opozycyi ze strony torysów, obrany Speakerem — rzecz w dziejach parlamentu niesłychana, gdyż przy wyborze na to dostojeństwo, nie obeszło się nigdy bez zaciętéj walki między stronnictwami. Taki nadzwyczajny stan rzeczy dowodzi zupełnego upadku partyi torysowskiéj i braku jéj siły. Po wyborze Evelyna wniesiono laskę (*mace*) marszałkowską do Izby i położono ją na stole; poczem na wniosek lorda Palmerstona nastąpiło odroczenie Izby do godziny 2 dnia dzisiejszego.

Jakie będą w parlamencie czynności, trudno teraz powiedzieć, a nawet nie można niczego ważnego na teraz spodziewać się, gdyż kilka dni a może i cały tydzień zejść musi na składaniu przysięgi przez członków do grona nowego parlamentu wchodzących. Zwracam się przeto do potoczniejszych rzeczy.

Za lat ostatnich postać Londynu znacznie zmieniła się na lepsze i każdy rok przyczyniał się cokolwiek do jego upiększenia. Nie wznoszono wprawdzie obszernych połaci wspaniałych domów jak w Paryżu, lecz czynią wiele gwoli duchowi ludu angielskiego, dbającego więcéj o wygodę niż o wytworność, pozrzucano w wielu dzielnicach miasta niskie i szpecące je domy, porozszerzano w nich ciasne i ciemne ulice, poprostowano krzywe. Powierzchowność stolicy stała się przez to przyjemniejszą dla oka. Co jednak więcéj podziwienia godne, jest to, czego wzrok nie dosięga. Cały Londyn poprzerzynany jest pod ziemią wodociągami w różnych kierunkach dostarczającemi obficie wody do każdego domu, rurami żelaznemi dostarczającemi gaz do oświetlenia ulic, sklepów i fabryk, tudzież siecią ogromnych kanałów ściekowych, (*sewers*) prowadzonych do Tamizy, a przyczyniających się wielce do utrzymania miasta w czystości. Nie masz téż stolicy czystszéj i zdrowszéj do mieszkania nad Londyn, zważając na taką jego rozległość i dwumilionową ludność. Wiele z tych ulepszeń datuje się od zjawienia się cholery w Europie; wydział bowiem lekarski wtedy uznał, że zachowanie czystości ciała i powietrza było najsilniejszym przeciw niéj antydotem i zaporą. Dla zneutralizowania téj azyatyckiéj plagi, która wtenczas grasowała straszliwie po Europie, pozakładano po różnych dzielnicach miasta domy kąpieli dla ludu, i po cenach najumiarkowańszych. Kąpiele te dotąd istnieją. Używanie ich jak się zdaje przez lud tutejszy przypisać głównie należy, że najmniéj w Anglii, w porównaniu z innemi krajami, padło ofiar od cholery. Symptomata jéj, dzięki zaradczym środkom wcześnie przedsiębranym, traciły tu wiele z swéj srogości z jaką się ona objawiała gdzie indziéj.

Z pomiędzy pożytecznych urządzeń, a w téj chwili właśnie dokonywanych, jest zarzucanie bruku drewnianego. Część ulicy oksfordskiéj i Holborn, były nim wyłożone. Dziś przekonano się, po kilku latach doświadczenia, iż bruk takowy jest nietrwały, i zbyt kosztowny; doły w nim się wybijają i potrzebuje ustawicznie naprawy. Słusznie więc go zarzucają i wracają znów do bruku granitowego. Potrzebny na to granit, którego znajduje się podostatkiem i morzem łatwo go sprowadzać, przychodzi tu najwięcéj ze Szkocyi. Wiele ulic jest makademizowanych, osobliwie na przedmieściach; lecz makademizacya we środku miasta ma tę niedogodność, że w czasie suszy sprawia nieznośny kurz i ciągle ulice polewać trzeba, a w zimie lub porach słotnych rozczynia się na błoto, czyniąc ulice przykremi do przechodzenia dla pieszych. Nikt może więcéj od Paryżan nie doznał téj przykrości od czasu jak za cesarstwa kamienny bruk ulic, z powodu, by nie służył za materyał do robienia barykad, zastąpiony został makademizacyą. Co stolica Francyi przezeń zyskała na spokojności, to utraciła na czystości ulic.

Wydział zdrowia (*Sanitary Comision*), który jak wam wiadomo ustanowiony został za czasów cholery, jak najpilniéj przestrzega utrzymania ochędóstwa w Londynie. Za jego staraniem przeniesiony został targ na bydło z Smithfield, t. j. ze środka *City* na przedmieścia, pomimo oporu stawionego ze strony rzeźników téj zmianie. Dziś ten plac, który dawniéj był zbiorem odrażających brudów i plugastwa, jest zupełnie oczyszczony. Sławny on w dziejach, na nim bowiem za panowania królowéj Maryi zwanéj „Krwawą" (*bloody Mary*) dwóch biskupów protestanckich na stosie jako heretyków żywcem spalono.

Z oburzeniem Anglicy wspominają tę epokę swojéj historyi ciesząc się z tego że podobne czasy nietolerancyi nigdy już u nich niepowrócą.

Gdzieby jeszcze potrzeba popraw w Londynie, to w północno zachodnich jego dzielnicach, jako to koło *Finsbury Square* i *Shoreditch* zamieszkanych przez rękodzielniczą ludność i gdzie najwięcéj fabryk się znajduje. Przechodząc tamtędy, znalazłem ulice choć nieciasne, jednakże powietrze w nich stęchłe i ciężkie do oddychania, widocznie z powodu nie osuszenia gruntu na którym domy stoją. Temu złemu wszakże trudno będzie zaradzić, gdyż cała ta okolica jest nieprzerwaną równiną, poprzerzynaną kanałami wody potrzebnéj dla licznych fabryk, a niemającéj wielkiego spadu do Tamizy. Dawać to musi zaród do różnych chorób dla mieszkającéj tam ubogiéj ludności; miejscowość jednak jest taka, że utrudnia zapobieżenie im i ledwie nie czyni je niepodobném. Dawnemi czasy obie te dzielnice miasta były za murami i obrębem Londynu, lecz z czasem z nim się niejako zlały, i ciągle się teraz na trzy i cztery mil angielskich w tym kierunku rozprzestrzeniają. Samo nazwisko *Shoreditch* przyświadcza, że niegdyś niebyło tam mieszkań, lecz jedynie pustki, kanały i rowy z wodą. *Shore* zaś dołożone od Jane Shore żony jubilera, sławnéj z piękności a uwiedzionéj przez króla Edwarda IV. Po śmierci tego króla żyła ona pogrążona w nędzy, okryta wzgardą; nakoniec ciało jéj miano znaleźć w jednym z tamecznych rowów (*ditch*). Ztąd przechowała się nazwa *Shoreditch* dla całéj téj smutnéj okolicy, mogąca służyć na przestrogę dla niewiernych żon. Szekspir w swych pismach wspomina o Jane Shore. Los jéj był nawet przedmiotem dla snycerskiego dłuta. Widziałem posąg jéj marmurowy w Pałacu Kryształowym. Jest on w stylu greckim nimf ze spadającemi w nieładzie długiemi na plecy włosami.

Księżna Gloucester, ciotka królowéj, o słabości któréj przeszłą razą pisałem, umarła wczoraj o 5 godzinie z rana. Ten smutny wypadek pogrąża znowu rodzinę królewską w żałobie.

Nowinę o traktacie pokoju zawartym przez Feruk Chana odebrano w Bagdadzie dnia 25 z. m. p. Murray tam czeka na jego ratyfikacyą po czem natychmiast uda się do Teheranu, na objęcie swéj poselskiéj posady. Po odebraniu téj nowiny, wysłany był jak najspieszniéj goniec do jenerała Outram, który miał d. 17 marca opuścić Buszyr z wojskiem i mógł d. 21 nadciągnąć pod Mohammerah, aby go jeszcze wstrzymać od przedsiębrania tam kroków wojennych przeciw Persom.

Księstwo Meklenbursko-streliccy oczekiwani są tu wraz z swym synem, wciągu bieżącego miesiąca z wizytą do księżnéj Kent, matki królowéj Wiktoryi. Czy znów nie w konkury do drugiéj córki królowéj? Północne Niemcy powoli w ten sposób wchodzą w związki z Anglią. Niezostałoby to bez wpływu na ogólną ich politykę.

Kraków 3 maja. C. k. Rząd krajowy składa podziękowanie swoje hr. Alfredowi Józefowi Potockiemu za dar 273 sztuk zbioru swego zoologicznego znajdującego się w zamku w Łancucie dla gimnazyum w Krakowie; tudzież burmistrzowi Wieliczki Józefowi Drda, który własnym kosztem sprawił tellurium dla głównéj szkoły w Wieliczce.

Dalszy ciąg Edyktu i Instrukcyi względem odkupu i uporządkowania służebnictw leśnych w obrębie rządowym lwowskim.

§ 12.

Przedziałka V.

W przedziałce V mają być umieszczone prestacye strony przeciwnéj tj. prestacye, które posiadacze majętności do poboru uprawnionych tytułem wynagrodzenia za pobierane drzewo posiadaczowi obciążonego gruntu uiszczać mają.

Jeżeli prestacye strony przeciwnéj miały się uiszczać nietylko za prawo wrębu lub pobierania drzewa, lecz zbiorowo za prawo pasienia, podściółki lub za inne jakie prawo, należy to w „uwadze" wyraźnie wspomnieć, odwołując się do szczególnych meldunków względem tych praw.

Wszystkie przeciwnéj strony prestacye *in natura* mają być podane według miary lub wagi niższo-austryackiéj.

Jeżeli nazwana lub zakładna robota, bez oznaczenia liczby dni roboty ma być uiszczana jako prestacya drugostronna, tedy jak najdokładniejszego oznaczenia téj roboty zaniechać nie należy, podobnie jak w przypadku, jeżli prestacye drugiéj strony nie składają się w ogólności z rocznych i niezmiennych danin, wyraźnie podać potrzeba, w jakich one ustępach czasu i w jakim rozmiarze uiszczane być mają.

W ogólności, jeżli miara prestacyj nie jest oznaczona, albo jeżli takowe nie corocznie uiszczać się mają, rozmiar i czas prestacyi dokładnie, a w razie potrzeby w podrzędnym allegacie wyrazić należy.

Co do odbywanéj robocizny w odnośnéj przedziałce podrzędnéj poszczególnie wymienić potrzeba, czyli roboty ciągłe odbywają się jednosprzężnie, czyli też kilkosprzężnie.

Meldowanie prestacyj drugostronnych w przedziałce V ma czynić się w ogólności na podstawie prenotacyi i rejestrów, prowadzonych od obowiązanéj realności, a jeżeli prestacye drugostronne kilku majętności do poboru obowiązanych są całkiem równe, wtedy można dla uproszczenia meldunku przy wszystkich, pod późniejszym numerem bieżącym podanych do poboru uprawnionych majętnościach w przedziałce V. prestacyi drugiéj strony odwołać się tylko do numeru bieżącego uprawnionéj do poboru majętności, któréj prestacye drugostronne całkiem jednakie szczegółowo i indywidualnie w meldunku są przytoczone.

§ 13.

Przedziałki VI i VII.

W przedziałce VI ma być oznaczony tytuł prawny, na którym opiera się prawo wrębu lub poboru drzewa.

Jeżeli opiera się na wyrokach, ugodach lub w ogólności na dokumentach, tedy takowe jak najdokładniéj przytoczyć, gdzie zaś prawa zasadzają się na wysiedzeniu (preskrypcyi) lub używalności, tedy wzmianka o tem będzie dostateczną.

Przedziałka VII jest przeznaczona na krótką wzmiankę o sporach, jeżli takowe względem zameldowanego prawa, a względnie ciężaru gruntowego, w jakimkolwiek względzie zachodzą, przyczem jeżeli tak jest, także sądową lub polityczną władzę, u któréj spór już się toczy, tudzież i to wymienić należy, jak daleko takowy postąpił.

§ 14.

Przedziałek VIII IX i X.

W przedziałce VIII potrzeba wyszczególnić do każdéj majętności (realności) do poboru uprawnionéj należące własne lasy z tychże datami katastru podatkowego, to jest z wymienieniem gminy podatkowéj, numeru parceli i miary powierzchnéj.

W przedziałce IX należy podać w zwięzłych słowach: czyli majętności do poboru uprawnionéj, prócz wrębu lub poboru drzewa, będącego przedmiotem meldunku, nie służy także jeszcze inne jakie prawo wrębu, co gdyby tak było, nazwę majętności do prestacyi obowiązanéj i nazwisko posiadacza takowéj wymienić należy.

X. Przedziałka z uwagą prreznaczona, by w nią oprócz dat tą instrukcyą dla niéj przekazanych, nadto przyjąć wszelkie objaśnienia i okoliczności, jakieby względem zameldowanego prawa, a względnie ciężaru gruntowego w pertraktacyi ważnemi być mogły, a do żadnéj z dawniejszych przedziałek nie należały.

§ 15.

Objaśnienie formularza alegatu B. w szczególności przedziałek I i II.

Meldowanie praw pasienia, dla którego jest przeznaczony formularz alegatu B., ma czynić się w następujący sposób:

Przedziałki I i II dotyczące bieżących numerów i majętności do pasienia uprawnionych mają być w ten sam sposób wypełnione, jak to przepisano co do przedziałek I i II formularza alegatu A. w § 10 téj instrukcyi przznaczonego do meldowania praw wrębu i poboru drzewa.

Jeżeli majętności do pasienia uprawnione są zupełnie te same, które w meldunku praw wrębu i poboru drzewa (alegat A.) jako majętności do poboru uprawnione wraz z nazwiskami posiadaczy, kategoryą posiadłości i numerem domu indywidualnie są poszczególnione, to pozwala się, ażeby zachowując toż samo następstwo kolejne, to jest bieżący numer w przedziałce I nie wypełniać indywidualnie przedziałkę II, lecz tylko dodać odwołanie: „Majętności do wrębu uprawnione w alegacie A. od num. bież. I włącznie do num. bież....

(Dalszy ciąg nastąpi).

Wiedeń 4go maja. Ważniejsze ogólne zasady rozporządzeń ministerstwa spraw wewnętrznych i naczelnéj komendy armii pod względem nagród rządowych na wyścigach konnych, są następujące:

J. C. K. Ap. Mość postanowił na d. 27 stycznia, aby w celu podniesienia chowu koni w całéj monarchii odbywały się coroczne wyścigi po znaczniejszych miastach, i na próbę na czas trzech lat naznaczyć raczył nagrody za rączość, wytrwałość i siłę koni.

Miejsca wyścigów są: Wiedeń dla obu Austryj, Salzburga, Tyrolu, Styryi, Karyntyi, Krainy, Wybrzeża i Tryestu; Peszt dla Węgier, Horwacyi ze Słowenią, Serbii z Banatem; Pardubice dla Czech, Morawy i Szląska; Lwów dla Galicyi, Krakowa i Bukowiny; Kołozwar dla Siedmiogrodu. Wyścigi o nagrody rządowe mają się odbywać: w Wiedniu w drugiéj połowie maja; w Peszcie w pierwszéj połowie czerwca; w Pardubicach w pierwszych dniach października; we Lwowie w końcu czerwca; w Kołozwarze w końcu lipca. Oznaczenie dokładniejsze dni wyścigów i inne miejscowe przepisy ogłaszane będą każdorocznie dla każdego miejsca gonitw. O nagrody rządowe ubiegać się mogą tylko ogiery i klacze tak krajowego jak i zagranicznego pochodzenia. Jako jedność do obliczenia wyścigów uważa się 1 mila angielska wynosząca 848 sążni wiedeńskich długości. Jako jedność wagi, uważa się 1 funt wiedeński.

Oznaczenie nagród rządowych na każdym placu wyścigów postanawia się następnie:

W Wiedniu: I. Nagroda 1éj klasy 1000 dukatów austr, konie najmniéj 4-letnie z wszystkich krajów $3^1/_2$ mili, 250 złr. wpłata, 125 złr. zawód, lecz tylko 70 złr. kary za zawód, jeżeli oświadczenie nastąpi na miesiąc przed wyścigami. II nagroda 2éj kl. 600 duk., konie urodzone i wychowane w krajach austryackich $2^1/_2$ mili, 150 złr. wpłata, 75 złr. zawód, 30 złr. zawód 1-miesięczny.

W Peszcie I Nagroda 1éj kl. 1000 duk. II nagroda 600 duk. Inne przepisy jak wyżéj.

W Pardubicach. I klasa 1000 duk., 4 mile. II klasa 600 duk. 3 mile inne przepisy jak wyéj.

We Lwowie I Nagroda 1éj klasy 500 dukatów austr. konie najmniéj 4-letnie, $3^1/_2$ mil, 200 złr. wkładka, 100 złr. zawód, 50 złr. jednomiesięczny zawód. Ciężar dla 4-letnich koni 105 f., dla 5-letnich 111 f., dla 6-letnich i starszych 114 f., dla wszystkich koni w Austryi urodzonych 5 f. mniéj.

II Nagroda 2éj kl. 300 duk., konie urodzone i wychowane w Galicyi, Krakowie i Bukowinie, $2^1/_2$ mil, 100 złr. wkładka, 50 złr. zawód, 25 złr. mie-

sięczny zawód; ciężar 3-letnie konie 90 f. 4letnie 105 f., 5-letnie 111 f., 6-letnie i starsze 114; konie spłodzone za krajem a urodzone w tym kraju koronnym 3 f. więcéj.

III Nagroda 150 duk. wyłącznie 4-letnie i starsze konie wschodnie lub pochodzenia wschodniego z wszystkich krajów, $2\frac{1}{2}$ m l, 50 złr. wpłata, 25 złr. zawód; ciężar 4-letnie 105 f., 5-letnie 111 f., 6-letnie i starsze 114 f.; wszystkie urodzone i wychowane w Austryi konie pochodzenia wschodniego 5 f. mniéj.

W Kołozwarze. I Nagroda 500 duk., konie 4-letnie i starsze wszystkich krajów, 200 złr. wpłaty 100 i 50 złr. zawód, II nagroda 300 duk. 100 złr. wpłaty, 50 i 25 złr. zawód.

Ogólne postanowienia naznaczają nadto: Na każdych wyścigach ma być jeden delegowany z ministeryum spraw wewn. i z naczelnéj komendy armii. Komisarzy i sędziów wyznaczają towarzystwa hippologiczne, gdzie zaś takowych niema, ministeryum spr. wewn. i naczelna komenda armii.

Wiek konia liczy się tak, że rok w którym się urodzi, rachowany jest za rok pełny. Właściciele koni ubiegać się chcący o nagrodę, winni są pisemnie się zgłosić; przed każdemi wyścigami należy konia dokładnie opisać. Inne przepisy obszernego tego rozporządzenia dotyczą szczegółów ściśle technicznych.

Drugiem rozporządzeniem tychże władz naczelnych przepisane są nagrody rządowe na chów koni, celem zachęcenia do polepszeń chowu koni krajowych, a szczególniéj wzorowych klacz, na który to cel N. Pan przeznaczył przez ciąg lat trzech po 3250 dukatów ze skarbu publicznego. Nagrody przyznawane będą 1) klaczom źrebnym od 4go do 7go roku z źrebięciem ssącem; 2) klaczom 3ch-letnim zapowiadającym na przyszłość wydawanie pięknych źrebiąt. W miejscach gdzie się odbywają wyścigi, nagrody za chów koni dawane będą równocześnie, na innych zaś miejscach w dniach późniéj oznaczonych, o czem każdorazowo rząd krajowy ogłosi zawiadomienie. Przyznanie nagród stanowi komissya z przełożonego obwodowego, konowała i dwóch znawców wyznaczonych przez prezydenta krajowego, tudzież z oficera kawaleryi, delegowanego od remonty i konowała wojskowego. Nagroda niemoże być dzieloną na dwa konie; nagrody mają być wypłacane właścicielom natychmiast w obecności komisyi i współzawodników. Z wyznaczonych nagród przypada na kraje placu wyścigowego wiedeńskiego tj. obie Austrye, Salzburg, Tyrol, Styryę, Karyntyę, Krainę, Wybrzeże i Tyrol 79 nagród łącznie wynoszących 636 duk.; na plac wyścigowy w Peszcie do którego należą Węgry i kraje okoliczne prócz Siedmiogrodu 121 nagród na 1062 duk., na Lwów tj. Galicyę, Kraków i Bukowinę 77 nagród na 500 duk.; na Kołozwar w Siedmiogrodzie 47 nagród na 452 duk.

W Galicyi udzielane będą nagrody następne:

Na wyścigach we Lwowie 1 klacz ze źrebiętami 30 duk., 3 klacze takież po 10 duk., 1 klacz 3-letnia 20 duk., 2 klacze takież po 10 duk. Na innych stacyach konkursowych 1 klacz ze źrębiętami 12 duk., 3 po 4 duk. 1 klacz 3-letnia 8 duk., 2 po 4 duk. Stacye te są: naprzemian jeden rok Lwów drugi Żółkiew, daléj: Złoczów i Brzeżany, Stanisławów i Kołomya, Stryj i Sambor, Tarnopol i Ułaszkowce, Sanok i Mościska, Rzeszów i Tarnów, Jasło i Sącz, Wadowice i Kraków, Czerniowce i Radauc.

Włochy.

Korespondent brukselski do *Gazety kolońskiéj*, który jak twierdzą miewa bliskie stosunki z poselstwem neapolitańskiem, uważa w ostatnim liście swoim, iż stosunki Neapolu do państw zachodnich jeszcze się bardziéj w ostatnich czasach oziębiły w skutku pewnego zajścia dyplomatycznego. Pod koniec stycznia — mówi on — lord Clarendon dał poznać posłowi pruskiemu w Londynie hr. Bernstorff, który wziął na siebie pośredniczyć między Anglią a Neapolem, iż rząd angielski gotów będzie wrócić do dawnych stosunków przyjaznych względem rządu neapolitańskiego, skoro ten ostatni oświadczy iż tego sobie życzy i na dowód tego wszystkich politycznych więźniów, nie wyjmując mianowicie Poerio i jego towarzyszy, wyśle do krajów rzpltéj argentyńskiéj. Król Ferdynand gotów był przystać na ten warunek, do którego się również przychylił rząd francuzki w ciągu lutego; kiedy jednak hr. Bernstorff dał o tem wiedzieć w pierwszych dniach kwietnia ministrowi spraw zagr. w Londynie, natedy zaczęto się wymawiać w ten i ów sposób, mówiono o nowych aresztowaniach w Neapolu, o wzburzeniu umysłów panującem w Sycylii, słowem, hr. Bernstorff mimo wszelkich starań i zabiegów niemógł skłonić gabinetu londyńskiego do wypełnienia przyrzeczeń swoich. Rezultat nowych wyborów w Anglii służyć może za objaśnienie takowego postępowania.

Przeniesienie arsenału morskiego z Genui do La Spezia niemałego rząd piemoncki nabawia kłopotu, albowiem w Genui powstało nieukontentowanie, do którego się przyczynił także spór o akcyzę między rządem a miastem powstały. Syndyk i rada miejska w Genui złożyli urzędy, a rząd zamyśla wysłać komisarza umyślnego dla sprawowania władzy miejskiéj i ściągania podatków. Policya śledzi za aktem na który zbierają podpisy: jest to oświadczenie niepłacenia podatków na ręce nieupoważnionych przez gminę osób. W Turynie rozlepiono z tego powodu afisze obelżywe na hr. Cavoura, lecz dzienniki ministeryalne posądzają o to ajentów austryackich. Krążą pogłoski, że znaczne zapasy broni wysłano z Genui do Modeny i Parmy, i że ajenci Mazziniego za którymi policya piemoncka śledzi, udali się w tamte strony.

Hiszpania.

Tekst mowy tronowéj z powodu otwarcia kortezów jest następujący:

Nigdy radość moja znajdując się w pośród was nie była większą, mianowicie od chwili owych niezgód, które wstrząsły i zachwiały naszem królestwem; ufam atoli że Opatrzność boska radość tę jeszcze pomnoży, gdy z pomocą współdziałania i usiłowań z waszéj strony łożonych, zdołamy wymazać z serc wszystkich wspomnienie smutnych wypadków, tak jak już z mego serca wymazane zostało. Jest to jedyny sposób zwrócenia wszystkich mieszkańców Hiszpanii ku jednemu celowi i podniesienia ojczyzny naszéj do rangi, jaką zajmować powinna, a z jakiéj waśnie i rozdział jéj dzieci mogły ją jedynie strącić.

Z prawdziwą przyjemnością oznajmiam wam przywrócenie przyjaznych stosunków naszych z stolicą apostolską. Trudności stające na zawadzie upragnionemu temu zdarzeniu, przez rząd mój usunięte zostały, a w skutku tego wysłałam do Rzymu ambasadora mającego ściśléj w imieniu mojem spoić święte węzły, łączące monarchię hiszpańską z wspólnym ojcem wszystkich wiernych.

Nader wielką również uczuwam radość mogąc was zawiadomić o przywróceniu stosunków naszych z dawnym naszym sprzymierzeńcem Cesarzem Wszech Rosyi.

Stosunki nasze dyplomatyczne z rzeczpospolitą meksykańską przerwane zostały skutkiem przykrych okoliczności, spodziewam się jednakże, że przerwa ta będzie tylko przemijającą. Rząd i naród meksykański zaczynają już dawać oznaki, że nie zechcą brać na siebie czynów niemniéj przeciwnych sprawiedliwości jak ludzkości pozostawiając je bez kary i że niepostawią Hiszpanii, z którą tylu związkami są połączeni w konieczności żądania wynagrodzenia za tyle krzywd poniesionych.

Spokojność publiczna i bezpieczeństwo wewnętrzne są zupełnie zapewnione i dozwoliły nam z całą swobodą i bez nieładu przystąpić do wyborów tak municypalnych jak i ciała prawodawczego.

Bez obawy mogłam również uledz popędowi serca macierzyńskiego udzielając amnestyi politycznéj tak powszechnéj i zupełnéj, że ani jeden Hiszpan nie był wyłączony z jéj dobrodziejstw, któremuby bramy ojczyzny nie były otwarte.

Rząd mój przedkłada wam ważne projekta: reformę senatu opartą na ścieśnieniu warunków przyjęcia; połączenie godności senatorskiéj z najwyższemi dostojeństwami kościoła i państwa i zaprowadzenie dziedziczności jako nowego żywota trwałości i siły i jako środka utrzymania i zachowania w sposób niezmienny chwały imion tych osób, które dawniéj i teraz usługami swemi dodały blasku ojczyznie.

Przedłożą wam w stósownéj porze budżet bieżącego i przyszłego roku, w którym ujrzycie zamiar rządu mojego poddania pod zatwierdzenie wasze reform i zmian potrzebnych do zrównoważenia dochodów i wydatków publicznych za pomocą stałych zasobów; liczę przeto na wasze usiłowania i pomoc w osiągnięciu skutku, bez którego ani finanse ani kredyt dojść nigdy nie mogą do zupełnego swego rozwoju.

Tak więc pracując wspólnie dla dobra powszechnego, puszczając w niepamięć dawne pobudki niezgód i rozdziału i licząc zawsze na opiekę boskiéj Opatrzności, nie zachwianą mam ufność, że w krótce ujrzemy ojczyznę naszą szczęśliwą i swobodną, czego niewątpliwie spodziewacie się całem sercem a czego ja jak najgoręcéj pragnę.

Księstwa Naddunajskie.

Komisarze pełnomocni mocarstw podpisujących traktat paryski, a mianowicie francuzki, turecki, austryacki, sardyński i pruski, znajdują się obecnie w Mołdawii, w Jassach, gdzie przybywali pojedyńczo między 15 a 24 kwietnia jedni z Bukaresztu, drudzy z zagranicy. Tak na granicy jak w ciągu podróży przez Mołdawią, oraz przy wjeździe do Jass przyjmowani byli uroczyście przez władze rządowe, a niektórzy z wielką radością przez mieszkańców w znaczne tłumy zgromadzonych. Komisarze rosyjski i angielski jeszcze nie przybyli; gdyż posiedzenia komisyi rozpoczną się dopiero po ukończeniu wyborów i równocześnie z posiedzeniami dywanów, do których wybory jeszcze się nie rozpoczęły. Chociaż przy wjeździe innych komisarzy a szczególniéj francuzkiego, mieszkańcy Jass gromadzili się tłumnie przyjmując uroczyście komisarza, jednak szczególniéj wjazd komisarza sardyńskiego, kawaler Benzi, dał powód do liczniejszego zgromadzenia i do hałaśliwego pochodu tłumu ludzi, w czém rząd mołdawski widział szkodliwą demonstracyę stronnictwa zjednoczenia. Korespondent z Jass do *Ostr. Ztg.* piszący zwykle w duchu rządu mołdawskiego, tak opisuje w liście swym z 24 kwietnia przyjęcie komisarza sardyńskiego i tę demonstrancyą szkodliwą porządkowi publicznemu a nawet sprawie zjednoczenia.

„Gromada młodzieży przybrana w fantastyczny strój pasterzy rumuńskich, to konno to pieszo, z trójkolorowemi chorągwiami, z muzyką i śpiewem odprowadziwszy komisarza sardyńskiego do jego mieszkania, przeciągała z hałasem ulice miasta, wykrzykując: „pereat!“ przed domami tych których mniemała przeciwnikami swéj opinii politycznéj i w ten sposób zakłócała spokojność publiczną. Dniem naprzód, w głównéj kwaterze stronników zjednoczenia w domu ruso-greka Mavrogeni rozdawał inny grek Hurmusaki trójkolorowe kokardy, które przypięła nawet wielka liczba duchownych zanosząc do komisarza sardyńskiego swój adres za zjednoczeniem. Wówczas to jeden z tych duchownych imieniem Scriban, miał do komisarza długą mowę w któréj gramatycznemi porównaniami dowodził naturalności przymierza między Piemontem i Rumunią; a wszystko to działo się pod opieką arcybiskupa Sophroniusa, przyszłego „prymasa Rumunii“. Trzeba jednak oddać sprawiedliwość kawalerowi Benzi równie jak innym komisarzom, iż tak przy tém jak i przy innych publicznych wystąpieniach zalecają spokojność i rozsądek, przedstawiając Rumunom by wszystko pozostawili do rozstrzygnięcia dywanu.“

Z powodu téj demonstracyi przy wjeździe komisarza sardyńskiego, kajmakam Mołdawii wydał w d. 23 kwietnia następujące rozporządzenie:

„Kajmakam Księstwa Mołdawskiego do wydziału spraw wewnętrznych.

Doszło do mojéj wiadomości, iż wczoraj 10go (22go) t. m. gromada osób z chorągwiami rozmaité barwy dopuściła się różnych manifestacyj i w sposób przeciwny prawom usiłowała pociągnąć spokojnych mieszkańców do kroków i działań przeciwnych publicznemu porządkowi i konstytucyi krajowéj, a to bezprawne wystąpienie wzbudziło niespokojność we wszystkich stanach społeczeństwa. Przeniknięty moją powinnością czuwania bezprzestannie nad spokojnością publiczną i bezpieczeństwem osobistem mieszkańców, zwracam uwagę wydziału spraw wewnętrznych na te demonstracye przeciwne przepisom policyjnym i polecam mu, ażeby w razie powtórzenia się takowych w przyszłości, naczelników demonstracyi rozkazał uwięzić i z nimi według prawa postąpić. Jest powinnością prawdziwego patryoty szanować prawa swego kraju, spokojność współobywateli i unikać wszelkiego politycznego rozdrażnienia wystawiającego na niebezpieczeństwo przyszłość Mołdawii. Gdy tłumne demonstracye uliczne, jak wczorajsza, zakłócają spokojność publiczną i objawiają niebezpieczne dla kraju zamiary, muszą być przeto uważane przez rząd za bezprawia, które według ciężkości przekroczenia karać należy.

Jassy 11go (23go) kwietnia 1857 r.

Konaki-Wogoridi.“

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 5 maja. Jutro kończy się jarmark wiosenny dwutygodniowy, który zapewne z powodu nieustającéj prawie słoty nie przyniósł jak się zdaje, takich korzyści dla kupców obcych jak się tego spodziewali. Jedyny dzień pogodny wczoraj, ściągnął mnóstwo osób do sklepów i kramów, a jeżeli w téj liczbie było może więcéj ciekawych niż rzeczywiście kupujących, to kupcy jarmarczni powinni się z tego przekonać, iż publiczność tutejsza posiada ów zmysł krytyczny, którego wymaganiom pobłażać mogła w roku zeszłym przez wzgląd na nowość, ale następnie ściśle już oceniać postanowiła dobroć i wartość towaru. Dla mieszkańców Krakowa mają jarmarki i tę niezaprzeczoną ważność, że są regulatorami cen miejscowych; kupcom zaś tutejszym otwarły one pole do współzawodnictwa, na którem utrzymać się zwycięsko, nie jest dla nich rzeczą niepodobną. Że się tego współzawodnictwa nie lękają tak bardzo, dowodzi już to samo, że niektórzy z nich jadą na jarmark lwowski mający się niebawem rozpocząć.

— *Krak. Ztg* donosi, że z nakazu J. C. K. Ap. Mości trumna dzewniana króla Michała Korybuta w grobach kościoła katedralnego na Zamku, zniszczona przez czas, zastąpioną ma być sarkofagiem marmurowym. Dodać tu możemy, że ciało króla Michała złożone jest w podziemnym sklepie pod kaplicą ś. Krzyża, a serce jego spoczywa u Kamedułów na Bielanach pod Warszawą. W kaplicy świętokrzyskiéj jest tylko napis na kamieniu posadzkowym zamykającym wstęp do grobu; nagrobek zaś jego i jego żony arcyksiężniczki Eleonory z czarnego marmuru z portretowemi medalionami, umieszczony jest poza wielkim ołtarzem obok odpowiedniego pomnika króla Jana III.

— Spadkobiercy bankiera Mayera naczelnika domu handlowego Stametz i spółka, przeznaczyli 25,000 złr. na ubogich w Wiedniu i takowe wręczyli burmistrzowi tego miasta.

N. 18 Dodatku tygodniowego do Gazety Lwowskiéj zawiera:

Komunikacya. I. gościńce i drogi w lwowskim okręgu administracyjnym w r. 1856, ze względem w szczególności na kolej żelazną przez Ka. Wa. II. Wykaz budowy gościńców krajowych w r. 1855 i 1856. A. Traktatami. B. Obwodami.

2. Brak wrawników w obec popisów dojrzałości.

3. Wiadomości gospodarskie. Bezpieczny komin od ognia.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

***Wiedeń.** Kursa telegraficzne z dnia 5go maja.* Augsburg $105\frac{1}{4}$. — Hamburg $77\frac{1}{8}$. — Londyn złr. 10 11 kr. — Paryż $121\frac{3}{4}$ — Agio od złota $7\frac{3}{4}$. — Metaliki 5-procent. $83\frac{1}{16}$. — N. dto 5-procent. — Pożyczka narodowa 5-procent. $84\frac{1}{4}$ — Obligi indemn. galicyjskie 5-procent. $80\frac{1}{4}$ — Metaliki $4\frac{1}{2}$-pr. $72\frac{1}{16}$ — Metaliki 4-procent. 65. — Metaliki 3-procent. —. Losy 1834 roku 342 — dto z roku 1839 $138\frac{3}{4}$. — dto z r. 1854 4-proc. $109\frac{3}{4}$ — Akcye Bankowe 994. — Akcye kolei żelaz. północnéj 2085. — Akcye kredytu ruchomego 237.

Kurs krakowski z 5go maja. Ruble srebrne na mon. polską żąd. $100\frac{1}{2}$, płacą 100. — Banknoty austryackie: za 100 złr. mk. żąd. złpol. 414, pł. 411. — Pruski kurant: za 150 złr. mk. żądają talarów 97, płacą $96\frac{3}{4}$. — Cwancygiery ż. $105\frac{3}{4}$ — pł. $104\frac{5}{6}$. Imperyały ros. ż. złr. 8 kr. 21, pł. złr. 8 kr. 16 mk. — Napoleon d'ory 20-frank. żąd. złr. 8 kr. 11, pł. złr. 8 kr. 6 mk — Dukaty ważne holend. żąd. złr. 4 kr. 46 płacą złr. 4 kr. 42 mk. — Dukaty austr. żąd. złr. 4 kr. 49 płacą złr. 4 kr. 44 mk. — Listy zastawne polskie z kuponami bież. żąd. 98 płac. $97\frac{1}{2}$ — Listy zast. galic. z kupon. żąd. $83\frac{1}{2}$, płacą $82\frac{3}{4}$. — Obligacye Indemn. z kupon. żądają 80, płacą $79\frac{1}{4}$. — Nowa pożyczka narodowa z r. 1854 żąd. 84, płacą $83\frac{1}{4}$.

Kurs lwowski z d. 1go maja. — Dukat holenderski złr. 4 kr. 42. — Dukat cesars. złr. 4 kr. 46. — Półimperiał ros. złr. 8 kr. 16. — Rubel ros. złr. 1 kr. 36 Talar pruski złr. 1 kr. 32. — Polski kurant i pięciozłotówka złr. 1 kr. 11. — Galicyjskie listy zastawne za 100 złr. bez kuponów złr. 82 kr. 21. — Galicyjskie obligacye indemniz. bez kup. złr. 78 kr. 45. — 5% Pożyczka narodowa bez kuponów złr. 83 kr. 15.

Kurs wiedeński z 4 maja. Metaliki $83\frac{7}{8}$. Nowa pożyczka 65. — Akcye Banku wiedeń. 992 — Akcye kolei żelaznéj północ. $206\frac{1}{2}$. — Agio od złota $7\frac{1}{2}$, od srebra $4\frac{3}{4}$. — Oblig. uwoln. grunt. $79\frac{1}{2}$ — Pożyczka ostatnia narodowa $84\frac{1}{4}$. Promessy galicyjskie —.

Kurs warszawski z 1go maja. — Za półimperyały żądają rs. 5 kop. 17; — Obligi skarbowe oprócz kuponu, d. rs. 83 kop. 89, wartość kuponu rs. — kop. 30 — Listy zastawne III okresu oprócz kup. żądaj rs. 14 kop. 60. wartość kuponu kop. $21\frac{1}{2}$.

Kurs wrocławski z dnia 4go maja. Banknoty austr. $97\frac{1}{3}$ ż. — Bankn. polsk. $95\frac{1}{3}$ ż. — Listy zast. polskie dawn. 92 żąd.; nowe 92 żąd. — Listy zast. poznańskie $98\frac{1}{6}$ d. 4-proc. $86\frac{3}{4}$ ż. dto $3\frac{1}{2}$-proc. żąd. Koléj Kraków. Górno Szląska $81\frac{1}{4}$ ż.

Przegląd polityczny.

Berlin 4 maja.

† Pospieszam wam donieść, że przyjazd księcia Napoleona do Berlina nie podlega żadnéj wątpliwości. Jutro wyjeżdżają tu ztąd komenderowani do przyjęcia go na granicy jenerał Brandt i major Treskow. Książę Napoleon przybędzie tu w przyszły czwartek lub sobotę, i zabawiwszy trzy do czterech dni, uda się w dalszą podróż do Petersburga. Jaki cel jest podróży téj, nie piszę, bo ten jest tajemnicą, a domysłu o zamiarze zaręczenia się Księcia z jedną z księżniczek pokrewnych z dynastyą rossyjską wydawać za prawdę nie śmiem.

Depesze telegraficzne.

Paryż 4go maja. Dzisiejszy *Monitor* podaje co następuje: „Dzienniki berneńskie ogłaszają projekt do traktatu mającego uporządkować sprawę neufchatelską. Ogłoszenie to wypływające z niedyskrecyi nie do przebaczenia, nie zgadza się z prawdziwą, jeszcze nie ułożoną osnową. To nadużycie tajnych układów jeszcze nie zamkniętych tem jest przykrzejsze, iż mogłoby skutek ich narazić.“ — Cesarz był wczoraj z W. ks. Konstantym na przejażdżce w lasku Bulońskim.

NN. Państwo odpłynęli 4go rano parowcem do Pesztu. Arcyksiążęta mający towarzyszyć Cesarstwu w podróży, odjechali tam koleją żelazną; dzieci NN. Państwa mają we wtorek udać się w podróż statkiem parowym.

Kryzys ministeryalne w Danii trwa ciągle. Hr. Reventlow-Farve zgodził się na objęcie ministerstwa holsztyńskiego pod pewnemi warunkami, lecz niewiadomo czy król na nie przystanie. Zdaje się że ministeryum to wtéj chwili jest ważniejszem ze względu na Niemcy, niż ministeryum spraw zagranicznych. *Faedrelandet* obawia się na prawdę aby król nie zrzekł się korony, coby było tryumfem dla księstw, bo następca tronu ks. Chrystyan jest przyjaźnie dla Niemiec usposobiony.

Izby norwegskie odrzuciły propozycyę, aby króla zastępował w chorobie lub pod nieobecność jeden z książąt krwi. To samo odrzucił już poprzednio sejm szwedzki. Króla zastępować ma w takim przypadku rada z pośród ministrów powołana.

Nowy fakt okazał zbliżenie się i przyjacielskie stosunki między Rosyą a Sardynią; gabinet bowiem sardyński skłania się dozwolić, aby flotyla rosyjska będąca na morzu śródziemném miała stałe stanowisko w porcie sardyńskim La Spezzia. Niektóre dzienniki widzą w tém przedwstępny krok do przymierza rosyjsko-sardyńskiego.

Ostatnie dzienniki petersburgskie ogłaszają kilka rozkazów cesarskich zawierających ważne mianowania i uwolnienia od służby czynnéj, a między innemi rozkaz cesarski z dnia 7 (19) kwietnia uwalniający ze służby czynnéj dla słabości zdrowia dowódzcę korpusu i jenerał-gubernatora orenburgskiego Perowskiego, którą to posadę zajmował on od lat kilkunastu. W miejsce zaś Perowskiego, mianowany został dowódzcą korpusu orenburgskiego oraz jenerał-gubernatorem Orenburgskim i Samarskim, jenerał-adjutant Katenin, podsekretarz w wydziale wojny, ulubieniec cesarza Mikołaja a dzisiaj odsunięty na tę odległą posadę. Mają jednak nastąpić ważniejsze jeszcze mianowania, a mianowicie: jenerał Murawiew ma zostać ministrem dóbr państwa w miejsce hr. Kisielewa dziś posła w Paryżu, a książę Wasilczykow towarzyszem ministra wojny. Mówią nawet, że sam minister wojny jenerał Suchozanet oddali się ze swéj posady z powodu nadwątlonego zdrowia.

Według wiadomości z Persyi przez Trebizondę, datowanych z tego ostatniego miasta z 14 kwietnia, doniesienie o zawarciu pokoju między Anglią i Persyą wzbudziło w zachodniej Persyi, wielkie nieukontentowanie.

Wczorajsza poczta paryska zaległa i dotąd nas nie doszła.

Przyjechali od 4 do 5 maja.

HOTEL POLLERA. Polanowski Stanisław właśc. dóbr Czacki Władysław wł. dóbr z Warszawy. Baczyński Konstanty wł. dóbr z Wiednia. Wyszkowski Wincenty wł. dóbr z Brzezny. Bobrownicki Mieczysław wł. dóbr z Jaworza. Hr. Łubieński Kazimierz wł. dóbr z Polski. Hr. Łubieński Fr. wł. dóbr z Kaźmirzy. Günther Franciszek kupiec z Lipnika. Preissler Józef Dr. Prawa. Schiekedanz Ferd. kupiec z Biały. Serda Teodor adwokat z Tarnowa. Frölich Ant. kupiec z Bochni. Rodich Gabryel pułkownik z Wadowic.

Wyjechali: Arnheim Maurycy do Mysłowic. Hosch Ferdynand wł. dóbr do Grybowa. Kozłowski Walery wł. dóbr do Lipowca. Bronikowski Józef wł. dóbr do Pilzna. Hr. Łoś Alfred, Bajer Ludwik wł. dóbr do Polski. Czacki Władysław wł. dóbr, Baczyński Konstanty do Lwowa. Ekehlmann Maurycy do Tarnowa. Białkowski Waga do Dembicy. Günther Franciszek do Bochni. Lisowiecki Antoni wł. dóbr do Hohenheim. Lisowiecki Wacław wł. dóbr do Niegłowic. Majchrowiczowa Ludwika właśc. dóbr, Smidowiczowa Ksawera właś. dóbr, Smidowiczowa Ludwika właśc. dóbr do Galicyi. Bobrownicki Mieczysław wł. dóbr do Jaworza. Frölich Antoni do Wiednia.

HOTEL DREZDEŃSKI. Ludwika bar. Horochowa z córkami z Piskorowic.

HOTEL ROSYJSKI. W. Zenker, Lubin Rogawski z Wieliczki. Aleksander Kriegshaber właś. dóbr z żoną z Niedary. Petronela Berke ob. z Bochni. Eleonora Kwiecińska obyw. z Gorzkowa.

Wyjechali: Edward hr. Stadnicki właśc. dóbr z żoną do Wiednia. Michał Bergson do Warszawy. Franciszek Lohman wł. dóbr z żoną do Polski. Józef hr. Załuski do Jasienicy. B. Rogojski wł. dóbr do Kontów.

HOTEL SASKI. Baronowa Przychocka z Raciborza. Józefa Woźniakowska obyw. z Polski. Dydyńska ob. z córką z Galicyi.

KOLEJ ŻELAZNA
codziennie.

Pociągi osobowe odchodzą z Krakowa:

Do Dębicy	o godzinie 12téj min. 15 po południu. o godzinie 9téj min. 5 wieczorem.
Do Wieliczki	o godzinie 6téj min. 30 z rana. o godzinie 9téj min. 30 wieczorem.
Do Wiednia	o godzinie 6téj min. 10 z rana. o godzinie 3éj min. 25 po południu.
Do Wrocławia i Warszawy	o godzinie 8éj min. 30 z rana.

Przychodzą do Krakowa:

Z Dębicy	o godzinie 5téj min. 20 z rana. o godzinie 2éj min. 35 po południu.
Z Wieliczki	o godzinie 10téj min. 46 z rana. o godzinie 6téj min. 46 wieczorem.
Z Wiednia	o godzinie 11téj min. 25 przed południem. o godzinie 8éj min. 15 wieczorem.
Z Wrocławia i Warszawy	o godzinie 2éj min. 55 po południu.

Pociągi osobowe z Dembicy do Krakowa:

odchodzą	o godzinie 11téj min. 15 przed południem. o godzinie 2éj po północy.

Z Krakowa do Dembicy:

przychodzą	o godzinie 3éj min. 37 po południu. o godzinie 12téj min. 25 w nocy.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Kraków 5 maja. Dowóz zboża z Królestwa Polskiego bardzo ograniczony z powodu zatrudnień rolniczych. Na granicy pszenica nie znajdowała chętnych kupców, natomiast *żyto lepiéj się trzymało, ale oba te zboża przecież lepiéj* odchodziły niż w upłynionym tygodniu. Pszenicę sprzedawano na granicy od 25, 28 do 30 złp. w gatunkach średnich, w piękniejszém zaś ziarnie od 30½, 31 do 31½ złp. Żyto po 13 do 14 złp. płacono w ogóle. Jęczmień po 12, 13 do 13⅓ złp. Na przyszłość można było zakupić znaczne partye po tych samych cenach. Na targu dzisiejszym w Krakowie nieco więcéj życia pojawiło się, gdyż kilku skupywaczy pruskich przybyło, jednakże głównie zła pora przyczynia się do utrzymania cen targowych. Żyto dla tego wyżéj płacono o 10—15 kr. na korcu tak na miejscowe użycie jako i do Prus, najwięcéj jednak ziarno z Królestwa Polskiego. Sprzedano do Prus transito żyta kilkaset korcy, zaręczając wagę 160—162 f. wied. z odstawą do dworca kolei tutaj po 15½, 16, 16¼ złp., na miejscu po 4⅛, 4¼, 4⅜ złr. Z Galicyi mało tą razą zwieziono żyta. Pszenica więcéj poszukiwana również do Prus, ale żądania te nie wpłynęły na podwyższenie cen, które trzymały się wedle notowań. W miejscu sprzedano nieco polskiéj pszenicy, płacąc po 7½, 8, 8¼ do 8½ złr. Jęczmień ofiarowany w znacznych partyach, ale małe tylko ilości znajdowały pokup i to po 3¼ do 3½ złr. W ogóle wpływ tylko chwilowéj niepogody utrzymał ceny i nieco je podniósł.

WYKAZ
urodzonych i zaślubionych w mieście Krakowie od dnia 21 do 30 listopada 1856.

W parafii P. Maryi.

Urodzeni: Andrzéj syn Wojciecha Kukulskiego. Elżbieta córka Rozalii Długoszowéj. Józef syn Tomasza Przybyły. Andrzéj syn Józefa Solarza. Józef syn Maryi Setmańskiéj.

Zaślubieni: Karol Rotter kawaler z Maryanną Kamieniarz panną. Józef Rogoziński kawaler z Jadwigą Kopińską panną. Oktawian Krusche kawaler z Barbarą Marzecką panną. Adam Turkiewicz kawaler z Maryanną Isak panną. Józef Brożek kawaler z Katarzyną Czajkowską panną. Franciszek Tuszyński kawaler z Salomeą Wykurz panną. Tomasz Swietlich kawaler z Apolonią Apelt wdową. Ignacy Höffelmajer kawaler z Celestyną Wetterych panną. Marcin Wójcik kawaler z Julianną Majeran panną. Franciszek Czekajski wdowiec z Maryanną Scieszkowską panną.

W parafii Wszystkich Świętych.

Urodzeni: Stanisław syn Tomasza Głuszyńskiego. Maryanna córka Teresy Domagalskiéj. Józefa córka Mikołaja Gołębiowskiego. Franciszek syn Piotra Wiadrowskiego. Wiktorya córka Adama Fitkowskiego. Teofila córka Teresy Głogowskiéj.

Zaślubieni: Andrzéj Hromy kawaler z Rozalią Grygiel panną. Jan Korbut kawaler z Teodozyą Mirecką panną. Adam Heczko kawaler z Agatą Rypel panną. Ferdynand Langman kawaler z Teofilą Siatkowską panną.

W parafii ś. Krzyża.

Urodzeni: Teofil syn Mikołaja Bugajskiego.

W parafii ś. Mikołaja.

Urodzeni: Klementyna córka Józefa Armbruster. Feliks syn Maryanny Kołodziejskiéj. Jakób syn Maryanny Rydzkiéj. Józef syn Kaspra Zielińskiego.

Zaślubieni: Tomasz Moskała z Maryanną Grześkową. Ignacy Niedzielski z Ewą Zelikową. Józef Dziewoński z Franciszką Nalepionką. Karol Braun z Józefą Enderts. Andrzéj Głowacki z Julią Binkowską. Jan Biber z Maryanną Konszek.

W parafii ś. Floryana.

Urodzeni: Franciszek syn Antoniego Habowskiego. Franciszek syn Wawrzyńca Maschlanki. Katarzyna córka Michała Karpala. Jan syn Maryanny Przeorskiéj. Karolina córka Juliana Gaillard. Bibianna córka Franciszka Hufnagel.

Zaślubieni: Daniel Stanek wdowiec z Teklą Tuchalską wdową. Bazyli Wincencyk kawaler z Maryanną Kopczyńską wdową. Józef Czuzek kawaler z Moniką Dąbrowską panną. Henryk Haering wdowiec z Marcellą Perlegowną panną.

W parafii ś. Szczepana.

Urodzeni: Kunegunda córka Jana Szlązaka. Franciszka córka Marcina Stypuły. Katarzyna córka Michała Łuszewskiego. Emilia córka Edwarda Mohra. Andrzéj syn Mikołaja Piocha. Andrzéj syn Andrzeja Stojowskiego. Andrzéj syn Józefa Sikorskiego. Barbara córka Jana Grzybczyka.

Zaślubieni: Stanisław Golonka z Konstancyą Łachecionką. Stanisław Wojtaszek z Maryanną Pardygałową. Jan Maśnica z Franciszką Cechowską. Karol Nowakowski z Teklą Skoczylasowną. Franciszek Kaliciński z Magdaleną Karczmarczykową. Walenty Bittmann z Julianną Kochanowską. Józef Dörfler z Agneszką Rybicką. Franciszek Kosęk z Maryanną Matyasikowną. Paweł Kucharczyk z Julianną Żabińską. Wojciech Nagulski z Maryanną Zawadzińską.

W parafii Bożego Ciała.

Urodzeni: Katarzyna córka Wawrzyńca Kisielewskiego. Katarzyna córka Jakóba Jankoś.

Zaślubieni: Mikołaj Miceusz wdowiec z Teklą Więcek panną. Błażéj Jarek kawaler z Katarzyną Nowakowską panną.

W parafii ś. Salwatora.

Urodzeni: Salomea córka Jana Bielskiego. Felicya córka Napoleona Brzeszczyńskiego.

Zaślubieni: Wojciech Włodyński wdowiec z Katarzyną Czajkową wdową. Wacław Zieliński kawaler z Maryanną Jamrozowną panną. Jan Stawiarski kawaler z Józefą Oprzychowną panną. Józef Frydrych kawaler z Maryanną Jasz panną. Onufry Małchowski kawaler z Magdaleną Filipowską wdową.

Starozakonni.

Urodzeni: Leibel syn Wolfa Kinstlera. Abraham syn Samuela Kinstlera. Maier syn Leibla Silberstein. Mindla córka Samuela Hochberga. Perła córka Markusa Rautwein.

URZĘDOWE.

(371) **Kundmachung.** (2-3)

[N. 1,934.] Mit Bezug auf die hierämtliche Kundmachung vom 4. April 1856 rücksichtlich der Abhaltung des der Hauptstadt Lemberg privilegienmässig zustehenden Agneten-Jahrmarktes werden im Grunde h. Statthalterei-Dekretes vom 15. Dezember 1856 Z. 51.034 nachfolgende Abänderungen zur öffentlichen Kenntniss gebracht, und zwar:

1) Der Agneten-Jahrmarkt wird über den Antrag mehrerer Handels-leute nicht vom 20ten sondern am 10ten Juni beginnen, und mit dem 24ten Juni jeden Jahres enden, wodurch den Handelsleuten in materieler Richtung die Möglichkeit eröffnet wird, die hierauf folgenden nachbarlichen grossen Jahrmärkte zu besuchen, insbesondere die hier nicht abgesetzten Waaren zeitgerecht nach Ułaszkowce, wo der unmittelbar an den Lemberger sich anschliessende Markt bis zum 10. Juli dauert, zu verführen, und alldort zu veräussern.
2) Für die auf diesen Markt zahlbar lautenden Wechsel wird in Gemässheit des kaiserlichen Patents vom 25. Jänner 1850 §§. 3 u. 4 so wie Art. 35 der Wechselordnung als Acceptations-Tag der 18. Juni und als Zahlungs-Tag der 22. Juni festgesetzt.
3) Hat die Commune eine bedeutende Anzahl bequemer, sicherer und eleganter Markthütten neu beigeschafft, welche den Marktgästen über zeitgemässe Bestellungen gegen billige Vergütung in Benützung überlassen werden, ohne dass es Jemanden benommen wird, seine eigene Hütte aufzuschlagen, oder Privatverkaufs-Lokalitäten zu miethen.

Die übrigen Bestimmungen der bezogenen Kundmachung verbleiben in Wirksamkeit, wozu namentlich die Begünstigung der dreitägigen Aus- und Einpack-Zeit vor Eröffnung, und beziehungsweise nach Schluss des Marktes gehört.

Vom Magistrate der königl. Haupstadt
Lemberg den 29. März 1857.
Karl Ritter v. Höpflingen-Bergendorf,
k. k. Gubernialrath und pr. Bürgermeister.

Obwieszczenie.

Odnośnie do tutejszo-urzędowego ogłoszenia z dnia 4 kwietnia 1856 r. względem odbywania jarmarków S. Agnieszki stołecznemu miastu Lwowu przywilejem nadanego, podają się na mocy rozporządzenia Wys. Namiestnictwa z dnia 15 grudnia 1856 L. 51,034 następujące odmiany do powszechnéj wiadomości:

1) W skutek wniosku od wielu kupców podanego, rozpocznie się jarmark nie 20go lecz już 10go a skończy 24go czerwca każdego roku, przez co stręczy się kupcom sposobność zwiedzania następnie jarmarków w pobliżu, mianowicie będą mogli towary, którychby tutaj nie pozbyli, przewieźć na czas do Ułaszkowiec, gdzie jarmark bezpośrednio po lwowskim trwa do 10go lipca, i tam je wyprzedać.
2) Dla wekslów na ten jarmark do wypłaty wystawionych oznacza się, stósownie do cesarskiego Patentu z dnia 25 stycznia 1850 §§. 3 i 4 tudzież ustawy wekslowéj art. 35, jako dzień akceptu 18 czerwca, jako dzień wypłaty 22 czerwca.
3) Gmina przysposobiła dla sprzedających znaczną ilość nowych, wygodnych, bezpiecznych i ozdobnych bud jarmarkowych, które im na użytek oddane będą za wczesnym obstalunkiem i słusznéem wynagrodzeniem. Wolno wszakże każdemu postawić sobie własną budę, lub nająć prywatną lokalność do wyprzedaży.

Reszta postanowień wyż powołanego ogłoszenia zostaje w swéj mocy, a mianowicie co do korzyści trzydniowego terminu do wyładowania i sprzątnienia towarów przed rozpoczęciem i po ukończeniu jarmarku.

Z Magistratu król. stółecznego miasta
Lwowa dnia 29 marca 1857.
Karol Hoepflingen-Bergendorf
c. k. radzca gubernialny i pr. Burmistrz.

Inseraty.

Od Ekspedycyi CZASU.

Na dniu 5tym maja przesłano **Dodatek miesięczny** z kwietnia na następujące stacye pocztowe:

Kulikowa, Kamionki, Komarna, Kęt, Klosterburga, Krzeszowic, Krosna, Kalwaryi, Kołomyi, Krzywiec—Jagielnicy, Jasienicy, Jazłowca, Jaryczowa, Jarosławia, Jasła—Horodenki, Husiatyna—Grybowa, Gródka, Glinian, Gratzu, Grzymałowa, Gorlic, Gdowa—Florencyi—Dynowa, Dobromila, Dzikowa, Dubiecka, Doliny, Drohobycza, Dembicy, Dukli—Chorostkowa, Cieszyna, Chrzanowa, Czortkowa, Chodorowa, Czerniowiec — Bochni, Buska, Baligroda, Bełzca, Buczacza, Brzostka, Brodów, Bełza, Brzeżan, Berna, Bursztyna.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	Stan ciep. podług Reaumira	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan NIEBA	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
4	2	329‴ 03	+ 8 6	56	pn.pn.wschodni słaby	pogoda z chmurami			
	10	328 45	+ 6 5	81	wpn.wschodni „	„		+ 2°,3	+ 12°3
5	6	327 40	+ 4 8	91	„ „	chmurno	deszcz		

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny. W Drukarni Czasu. *Czapliński Antoni* rządzca drukarni.